

22-go każdego...

Codzienna świata niecodziennosc
skurczonych bólem dni łatanie
bezsilność ramion, brak nadziei
gdzieś zgasły uśmiech
zastyganie

szarości, cienie, samotności
jak powój plotą swe warkocze
wokoło myśli, które jasne
były tak jasne jak
te oczy...

...te co w radości dnia każdego
widziały szczęście dookoła
zdrowie, pomyślność, uśmiech losu
bez myśli że to
odejść zdoła...

a miłość...miłość także poszła
jedynie sobie drogą znaną
pustka została cicha po niej
serce samotne
zapomniane

życie... to ciągle jednak życie
kolcami trudów kłuje duszę
lecz w wierze siłę trzeba znaleźć
nie poddać się
i chcieć i musieć

choć kolce ranić mogą ręce
wysoko dzisiaj podniesione
ponad głowami wszystkich którym
w dłoniach purpurą
róza płonie

w szczyrych intencjach, z beznadziei,
dla trudnych spraw tu przyniesiona
w żywym ogrodzie dziś zakwita
dla Świętej Rity
przeznaczona

róza nie jedna, róż tysiące
w bukiet złączone wiarą wiernych
z prośbą do Boga poprzez Świętą
w spełnienie pragnień...
tak codziennych...

Janusz Czerwiec